Rok VII. Nr. 42. Sosnowiec, piątek 12 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Cisza przed burzą w Szanghaju.

W forcie Wusong. — Posiłki z Japonji. — Rewelacje o pakcie francusko-japońskim. — Odparcie ataku.

POZORNY SPOKÓJ.

LONDYN, 11. 2. W Szanghaju i pod miastem trwał wczoraj spokój. Zanotowano jedynie szereg drobnych utarczek między wojskami japońskiemi i chińskiemi. Po obu stronach padło niewiele strzałów armatnich.

Powszechnie spokój ten uważają za ciszę przed burzą. W ciągu 24 godzin spodziewane jest podjęcie przez japończyków generalnej ofensywy na Wusung i Szanghaj, której celem jest ostateczne wypędzenie chińczyków poza obręb miasta. Dzisiejsze japońskie święto pierwszego cesarza ma być znakiem dla podjęcia najzagorzalszych walk w historji konfliktu szanghajskiego.

PRÓBNY ATAK.

Japończycy rozpoczęli dziś ostrzeliwanie fortu Wusung, przyczem pociski padły na siedzibę komitetu pomocy powodzianom. Podobno dziesięciu członków komisji zostało zabitych.

Chińczycy bronią się z pogardą śmierci i dzisiaj odparli próbę ataku piechoty japońskiej, która usiłowała bezskutecznie przerzucić most pontonowy przez kanał.

POSIŁKI JAPOŃSKIE.

Pasażerowie przybyli z Japonji do Szanghaju opowiadają, że w drodze spotkali 12 japońskich transportów z wojskiem.

Z innego źródła potwierdzają tę wiadomość. W drodze mają znajdować się dwie dywizje. Siła wojsk japońskich w Szanghaju oceniana jest na 30.000 bagnetów; pod Wusung skoncentrowano 10.000 żołnierzy.

POGŁOSKI O PAKTACH.

Mocarstwa zainteresowane w likwidacji walk o Szanghaj nadal prowadzą rokowania w sprawie stanowiska, jakie zająć wobec walczących stron. Rezultatu dotychczas nie osiągnięto.

„Daily Express" podaje jako sensację doniesienie, że japońska odporność wobec propozycyj pokojowych ugruntowana jest na rzekomym tajnym układzie japońsko - francuskim. Dowodem tego ma być stała zwyżka kursów akcyj francuskich fabryk materjału wojennego. Dziennik twierdzi, że handel francuski objął finansowanie dostaw amunicji dla Japonji.

O ileby udało się udowodnić istnienie takiego traktatu, dziennik przewiduje, że również Stany Zjednoczone zawarłyby podobny tajny pakt z Chinami.

Japonja wzamian za popieranie jej ekspansji w Mandżurji i portach chińskich zobowiązać sie miała w owym tajnym układzie do popierania stanowiska Francji w Genewie i Europie.

ZAMÓWIENIA JAPOŃSKIE W NIEMCZECH.

BERLIN, 11. 2. (wł.) Największe koncerny przemysłu chemicznego w Niemczech otrzymały z Japonji zamówienia na dostawę materjałów wybuchowych.

W fabrykach należących do tych koncernów powiększono znacznie personel robotniczy i urzędniczy.

Z zakładów przemysłowych „Farbwerke" w Kolonji nad Renem wysłano wczoraj 30.000 worków syntetycznej saletry amonjakalnej, przeznaczonej do portu wojennego Kobe w Japonji. W Ludvigshaven nad Renem przystąpiono do wyrobu ekrazytu, krezylitu i innych materjałów wybuchowych. Podobno kontrolerami produkcji są dwaj cudzoziemscy inżynierowie.

Również prywatne fabryki metalurgiczne otrzymały poważne zamówienia.

DOWÓDCA CHIŃSKIEJ FLOTY POWIETRZNEJ.



Na czele chińskiej eskadry lotniczej w Szanghaju znalazł się awanturnik amerykański, Bert Hall.

Dyskusja budżetowa w sejmie zbliża się ku końcowi

WARSZAWA, 11. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zakończono dyskusję nad budżetem ministerjum pracy i opieki społecznej.

Ostatni przemawiał minister Hubicki, odpierając zarzuty opozycji, a w szczególności posła Żuławskiego.

W czasie przemówienia wydarzył się drobny incydent z posłem Regerem (PPS.), który ustawicznie przeszkadzał ministrowi, wykrzykując jakieś niezrozumiałe słowa. Poseł Reger przywołany został przez marszałka do porządku.

Zkolei izba przystąpiła do dyskusji nad budżetem ministerjum komunikacji.

MALWERSACJE POSŁA DZIDUCHA

WARSZAWA, 11. 2. (wł.) Duże poruszenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, że do marszałka sejmu nadeszło zawiadomienie zarządu stronnictwa ludowego, zawieszające w prawach członka tegoż stronnictwa, posła Dziducha.

Pos. Dziduch zawieszony został za malwersacje, popełnione w Stanach Zjednoczonych, gdzie podejmował się „zwaloryzowania dolarów" emigrantom przesyłającym pieniądze do Polski. Oczywiście poseł Dziduch brał za to odpowiednie wynagrodzenie.

Okazało się, że cała ta waloryzacja była zwykłem oszustwem.

Tragiczna ucieczka z Sowietów do Polski pod ogniem karabinów maszynowych

WILNO, 11. 2. Z pogranicza sowieckiego donoszą o zajściu, jakie wydarzyło się na granicy koło miejscowości Michniewicze w nocy z dnia 8-go na 9 b. m.

Na teren Rzeczypospolitej usiłowała przedostać się grupa ludzi, jednakże straż sowiecka zauważyła ucieczkę i do uciekających dała kilkadziesiąt strzałów z karabinu maszynowego oraz rzuciła kilka granatów ręcznych.

W czasie tej strzelaniny zginęło dwuch włościan, student uniwersytetu mińskiego, Bazyli Popow, lat 23, drugi student, Michał Gryncow wraz z 3 włościanami przedstał się na teren Polski.

ŚLUB MURZYNA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11. 2. (wł.) Dziś w katedrze św. Jana odbył się niezwykły ślub murzyna, p. Dijaka, pracownika firmy chemicznej „Pal", z 31-letnią Emmą Dreherówną.

Ślub murzyna wzbudził dużą sensację, tak, że kościół przepełniony był ciekawymi.

Obłudny projekt sowiecki

na konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 11. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej przemawiali: delegat belgijski Hymans, i sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow.

Litwinow w swojem przemówieniu podkreślił, że jest za powszechnem rozbrojeniem, gdyż żadne traktaty i pakty nie zapewnią bezpieczeństwa.

Dowodem tego są wypadki na Dalekim Wschodzie, rozwijające się mimo wiążących umów.

Litwinow wreszcie krytykował francuski projekt rozbrojenia, oświadczając, że Rosja nie mogłaby się nań zgodzić.

Delegat belgijski stwierdził, że Belgja, która tragicznie odczuła we własnym kraju ostatnią wojnę, musi się mieć na baczności i żądać dostatecznych gwarancyj.

Dążenia państw do rozbrojenia, doprowadzić muszą do wojny, albo do rewolucji.

ŚMIERĆ EDGARA WALLACE.



Znakomity pisarz powieści kryminalnych Edgar Wallace zmarł po krótkiej chorobie na zapalenie płuc.

Wilki oszalałe z głodu pożarły wieśniaka.

WILNO, 11. 2. Trzaskające mrozy i śnieżyce hulające po kresach wschodnich, wypędziły z lasów gromady wilków, które licznemi stadami przechodzą z lasów sowieckich pod osiedla na polskiej stronie.

Zgłodniałe zwierzęta, pozbawione pokarmu w lasach, podchodzą pod chaty wieśniacze, porywają drób, podkopują się do obór i stajen.

Wilki, rozwścieczone z głodu, są tak niebezpieczne, że rzucają się na ludzi.

W jednej z wsi w pobliżu Mołodeczna wilki napadły wieśniaka jadącego z chróstem, rozszarpały i pożarły konia i chłopa.

Wieśniacy obawiają się oddalać od wsi.

Uchwalenie nowych ceł w parlamencie angielskim

LONDYN, 11. 2. Izba gmin 421 głosami przeciwko 34 uchwaliła nową ustawę celną, dotyczącą towarów pochodzących z tych mocarstw, które ostatnio ocliły towary brytyjskie. W wielu wypadkach cła sięgają 100 proc. rzeczywistej wartości.

Podczas dyskusji nad projektem ustawy, trzej członkowie gabinetu wyrazili sprzeciw.

DLA B. PREZYDENTÓW FRANCJI.

PARYŻ, 11. 2. Komisja finansowa izby deputowanych uchwaliła wniosek, aby b. prezydenci republiki, którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie, otrzymywali roczną dotację w wysokości 200 tysięcy franków. Obecnie jeden tylko Poincare mógłby korzystać z wspomnianej dotacji.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 11. 2.
Zł. 100.000 na nr. 157984.
Zł. 15.000 na nr. 100069.
Zł. 5.000 na nr. 90050.
Zł. 2.000 na nr. 21228.
Zł. 1.000 na n-ry: 33564 86501 154764.
Zł. 600 na n-ry: 127422 42212 78060 128931.
Zł. 450 na n-ry: 87164 145309 107362 112594 132710.
Zł. 400 na n-ry: 8100 235568 29205 52352 80833 114439 127875.
Zł. 350 na n-ry: 319 17695 15003 24876 29269 46240 102510 105943 115912 125045 129155 134339 138344 141649 156118.
Zł. 300 na n-ry: 5494 7921 131119 19294 23735 27474 40909 42713 43160 48437 50791 52030 53070 55910 65372 55954 68160 76856 82222 82318 841161 85949 95594 99854 104838 111371 114088 114374 119017 121806 123908 124146 126411 128098 128832 130322 136122 137583 141342 142431 143838 143991 147293 151156 151673 151853 154418 159107.

—o—

KAMIENIE W KONSULATACH CZESKIM I JAPOŃSKIM.

BERLIN, 11. 2. Wczoraj wieczorem przed gmachem konsulatu generalnego Japonji w Hamburgu zjawiła się grupa rowerzystów, który rzuciwszy do wnętrza kilka kamieni, owiniętych czerwonemi szmatami, w szybkiem tempie odjechali.

Podobny zamach odbył się w konsulacie czeskosłowackim, gdzie powybijano kamieniami kilkanaście szyb.

Policja przypuszcza, że sprawcami byli komuniści i że miała to być demonstracja przeciw wypadkom na Dalekim Wschodzie.

MROZY W MEZOPOTAMJI.

LONDYN, 11. 2. W Mezopotamji panują wielkie mrozy. Z różnych okolic kraju nadchodzą wiadomości o wypadkach śmiertelnych. W Amadi, podczas zawiei śnieżnej przy 8 st. mrozu, zmarzli na śmierć dwaj policjanci. W Mossulu zginęło wskutek mrozów kilkaset owiec.

Również w Syrji śniegi wciąż jeszcze leżą i niema oznak polepszenia się pogody. Francuska eskadra lotnicza, wezwana na pomoc przez angielski garnizon z Dżebel, ustaliła miejsce wylądowania trzeciego samolotu, wchodzącego w skład eskadry, która wystartowała z Bagdadu do Kairu i w drodze uległa katastrofie. Jest więc nadzieja, że zaginięci lotnicy będą odnalezieni.

—o—

WIELKA PARADA, KTÓRĄ GOŚCIE ZIGNOROWALI.

BERLIN, 11. 2. W berlińskim pałacu sportowym miała odbyć się wczoraj wielka parada bojówek hitlerowskich w obecności Adolfa Hitlera.

Dla uświetnienia rewji, organizacja hitlerowska zaprosiła na uroczystość wszystkich ambasadorów, posłów i konsulów, rezydujących w Berlinie oraz przedstawicieli prasy zagranicznej. Nikt jednak z gości nie zjawił się na paradę.

Rozgoryczony Hitler wygłosił wobec tego dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że nadejdzie czas, kiedy przedstawiciele mocarstw zagranicznych będą asystowali na rewjach brontowych koszul. W dalszym ciągu przywódca narodowych socjalistów oznajmił, że w odpowiedzi na zalegalizowanie związków republikańskich, hitlerowcy przedstawią coś bardziej życiowego, co nie będzie wymagało legalizacji.

PROGRAM POKOJU I PROGRAM ROZBOJU.

Niemcy ujawniły swe właściwe oblicze.

Na konferencji rozbrojeniowej w Genewie przedstawiciele największych państw świata wykładają swe poglądy na problem rozbrojenia, które ma prowadzić do trwałego pokoju. Tardieu, imieniem Francji, postawił program najbardziej konkretny, realny i życiowy. Zamiast różdżki oliwnej, której bezsilność ujawniła się właśnie obecnie w zatargu chińsko-japońskim, Francja pragnie dać do ręki Aniołowi Pokoju karzący miecz, który mógłby zwrócić się przeciwko burzycielom pokoju. Francja pragnie wytrącić z rąk burzycieli pokoju oręż najbardziej podstępny, barbarzyński i niebezpieczny dla bezbronnej ludności cywilnej, jak — bomby, rzucane z samolotów, gazy trujące, pociski naładowane zarazkami dżumy, cholery, tyfusu.

Państwa anglosaskie (Anglja, Stany Zjednoczone) nie wypowiedziały się jeszcze co do zasadniczego projektu Francji — utworzenia armji zbrojnej do dyspozycji ligi narodów. Ale i te państwa wystąpiły z programem ograniczenia lub zupełnego zakazu używania najbardziej niebezpiecznych i niszczących środków walki. W wystąpieniach przedstawicieli tych państw znać również szczerą troskę o zachowanie pokoju i istotne dążenie do ograniczenia zbrojeń.

Zgoła odmienną pozycję zajęły Niemcy. Kanclerz Brüning wystąpił z postulatem „równości zbrojeń". „Równość zbrojeń, której domagają się Niemcy — donoszą z Genewy — przejawia się w każdym ustępie tego przemówienia, w każdym jego akcencie. Żądanie to wybuchało raz mocniej, raz słabiej, raz w formie zarzutu, to znów w formie skargi, to jako życzenie, to jako groźba. Tej jednej tezie poświęcona była wyłącznie mowa Brüninga".

A więc — rozbrojenie dla innych, uzbrojenie dla Niemiec.

Oto teza niemiecka na konferencji rozbrojeniowej. Świat wie już dzisiaj, co sądzić o „rozbrojeniu" Niemiec na podstawie traktatu wersalskiego. Właśnie na krótko przed rozpoczęciem konferencji rozbrojeniowej posypały się rewelacje na temat faktycznego stanu zbrojeń niemieckich. Rewelacje alzatczyka, senatora Eccarda, gen. Bourgeois, gen. Fouville, gen. Torres, głosy sen. Paul-Boncoura, lewicowców Herriota i Painlevego, wreszcie — premjera Lavala, wszystkie wykazały zgodnie, że Niemcy nigdy nie liczyły się z ograniczeniami swych zbrojeń, jakie nałożył na nie traktat wersalski, że faktycznie posiadają one obecnie armję daleko silniejszą, aniżeli przed wojną i daleko większe ponoszą na nią wydatki. Wymieniono fabryki i ilości armat, przygotowanych dla Niemiec w Holandji, Szwecji, Szwajcarji.

Znany publicysta Maurras wystąpił w „Action Francaise" z rewelacją, że istnieje tajny układ pomiędzy sztabami niemieckim i szwajcarskim, zapewniający przemarsz wojskom niemieckim przez terytorjum Szwajcarji. Amerykanin, Morton-Fuller przypomniał w „Figaro", że istnieje tajny układ pomiędzy sztabem reichswehry a sztabem armji czerwonej. Lotnictwo wojenne Rosji sowieckiej ma być w razie potrzeby oddane do dyspozycji Niemiec. W Rosji kształcą się lotnicy wojenni niemieccy (w Lipiecku). Wzamian za to, oficerowie reichswehry są instruktorami w armji czerwonej. Dodajmy, że Niemcy ogromnie rozwinęły lotnictwo „cywilne" w zakresie wielkich aparatów, które z łatwością dadzą się użyć do przewożenia olbrzymiej ilości niszczących bomb.

Tymczasem kanclerz Brüning występuje z hasłem „równości zbrojeń" t. j. — jawnego już uzbrojenia Niemiec. Tu i owdzie słyszy się pytanie: pocóż to niemcom potrzebne, skoro i tak są uzbrojeni „powyżej zębów"? Namiętne domaganie się niemców „równości zbrojeń" nie dotyczy, oczywiście, kwestji ich faktycznego pogotowia zbrojnego. Nie próbują nawet przeczyć rewelacjom, które się ostatnio pojawiły. Chodzi im o cel inny — o przedarcie, przy zgodzie lub aprobacie świata całego tych ograniczeń, które nałożył na nie traktat wersalski. Jednostronnem oświadczeniem: „płacić nie będziemy!" Niemcy przedarły swe zobowiązania reparacyjne. Obecnie pragną uzyskać sankcję międzynarodową dla przekreślenia swych zobowiązań co do ograniczeń uzbrojeniowych.

„Należy czuwać — przestrzegał znany publicysta francuski Bernus — aby konferencja rozbrojeniowa nie zamieniła się w kongres, mający dokonać rewizji traktatów pokojowych w duchu życzeń niemieckich". Istotnie do tego zmierzają niemcy. Gdy przedarli swe zobowiązania reparacyjne, zkolei zmierzają zniszczyć swe zobowiązania zbrojeniowe. W przemówieniu kanclerza Brüninga dość wyraźnie brzmiała pogróżka: — Jeśli nie zgodzicie się na nasze żądanie „równości zbrojeń" — urzeczywistnimy je sami, już zupełnie jawnie. A potem przyjdzie kolej na niemiecką rewizję „klauzul terytorjalnych" traktatu wersalskiego — na powrót Gdańska na łono „Macierzy" germańskiej, na odebranie Polsce Pomorza, Śląska, Wielkopolski, na wyparcie Francji z zagłębia Saary, na odebranie Alzacji i Lotaryngji, no i na „anschluss" z Austrją — już bez pytania o zezwolenie ligi narodów.

Tak sobie wyobrażają Niemcy etapy swej polityki rewizji i rewanżu.

Świat biedzi się nad urzeczywistnieniem trwałego na świecie pokoju. Niemcy myślą jedynie i wyłącznie o swym programie rozboju. Konferencja rozbrojeniowa ma być zaś według ich planów jedynie etapem, który zbliża Niemcy do urzeczywistnienia tego programu.

Dzeta.

W dziesiątą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

12.II. 1922 — 12.II. 1932.

Niezapomniane zostaną i złączone na zawsze z historją zmartwychwstania i odbudowy naszej Ojczyzny owe dni, gdy na stolicy Piotrowej zasiadł przyjaciel Polski w ścisłem tego słowa znaczeniu, papież Pius XI. Z boleścią przyjął naród polski wiadomość o zgonie Benedykta XV, który tyle przychylności okazywał dźwigającej się z gruzów Polsce, lecz gdy z wyborów wyszedł kardynał Achilles Ratti, dziś Pius XI, radosnych ówczas uczuć w całym kraju naszym opisać dziś niepodobna.

Niebywałą było dotychczas rzeczą i prawdziwie zrządzeniem Opatrzności, opiekującej się polskim narodem, że w czasie bodaj najcięższym dla odbudowy polskiego państwa, zwierzchnikiem kościoła katolickiego został papież, który spędził wśród nas długie lata, który zna naród nasz, jak żaden inny z jego poprzedników i jak żaden z dostojników, którzy stanowią radę przyboczną głowy kościoła.

Ile dobrego zdołała uczynić ta znajomość kraju i narodu naszego i szczególna przyjaźń dla nas Namiestnika Chrystusowego właśnie w czasie odrodzenia Ojczyzny, osądzić będzie mogła w całem znaczeniu dopiero potomność i historja.

O ile zaś chodzi o dzieje kościoła, to w dziejach tych rozpoczęła się nowa wspaniała karta w blasku tiary Piusa XI. Program swój ujął w hasło „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem". Nad jego urzeczywistnieniem pracuje niestrudzenie i śmiało, głosząc wszystkim, że bez zastosowania zasad Chrystusowych w życiu narodu nie stworzy i nie utrzyma się prawdziwego pokoju.

W tym kierunku idą wewnętrzne zarządzenia kościelne. Jego odezwy do rządów i narodów, Jego wspaniałe encykliki, częste przemówienia na audjencjach i o znamiennej treści listy apostolskie. Rządy Piusa XI odznaczają się spokojem, rozwagą i stanowczością, a do pomnikowych Jego czynów należy m. in. wyzwolenie Stolicy Apostolskiej.

W uroczystym dniu 10-tej rocznicy koronacji Piusa XI skupiają się wszyscy u tronu umiłowanego papieża, modląc się, by Opatrzność Boska zachowała Go jaknajdłużej w pełni sił.

Sprawa ubezpieczeń robotniczych na starość.

W ub. środę odbyło się w sejmie posiedzenie podkomisji specjalnej dla spraw ubezpieczeń społecznych przy komisji ochrony pracy.

Podkomisja ma powierzone zbadanie sytuacji finansowej instytucyj ubezpieczeniowych krótko i długoterminowych, w związku z projektowaną ustawą scaleniową, obejmującą poza instniejącemi nowe — ubezpieczenie robotnicze od inwalidztwa i na starość.

Po wysłuchaniu referatu posła dr. Gosiewskiego o sytuacji finansowej kas chorych, prelegent zaproponował szereg wniosków, które będą przedmiotem dyskusji na następnych posiedzeniach.

W dalszych pracach podkomisja przystąpi do badania stanu finansowego ubezpieczeń długoterminowych.

—

Paląca sprawa ubezpieczeń robotniczych na starość zaczyna wchodzić w stadjum realizacji.

Niewątpliwie prace napotkają jeszcze na poważne trudności, jednak ta wielka reforma winna być jaknajrychlej przeprowadzona i uchwalona.

Małżeństwa w Polsce.

NA DRUGIEM MIEJSCU WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału roku ubiegłego zawarto w całej Polsce 53.962 małżeństw, z czego 22.373 w województwach centralnych, 8.306 we wschodnich, 7.900 w zachodnich, oraz 15.333 małżeństw w województwach południowych.

Największą ilość małżeństw, mianowicie 6.146 zawarto w woj. lwowskiem.

Na drugiem miejscu znajduje się woj. kieleckie — 5.073, na trzeciem Kraków — 4.712, na czwartem miejscu woj. łódzkie — 4.149, na piątem — województwo warszawskie, w którem zawarto 4.091 małżeństw.

Robotnicy protestują przeciwko obniżce płac.

STRAJKI NA POSZCZEGÓLNYCH KOPALNIACH W ZAGŁĘBIU.

Oświadczenie rady zjazdu przemysłowców górniczych, wykluczające możliwość dalszych pertraktacyj w sprawie wysuwanej przez przemysłowców obniżki płac, wywołało wśród szerokich rzesz górniczych zrozumiałe poruszenie.

Wczoraj nastrój na kopalniach był dość podniecony, przyczem nie obeszło sie bez samorzutnych, dzikich strajków.

* * *

Wczoraj o godz. 5.30 rano na kopalni „Renard“ w Sosnowcu zgłosiła się do pracy cała ranna zmiana. Na terenie kopalni zwołany został wiec, na którym robotnicy na znak protestu przeciwko obniżce zarobków o 8 proc., postanowili porzucić pracę.

Cała pierwsza zmiana w liczbie 561 osób spokojnie rozeszła się do domów. Do pracy przystąpili jedynie robotnicy, zatrudnieni przy obserwacji i służba techniczna, w liczbie 106 ludzi.

Robotnicy elektrowni gwarectwa „hr. Renard“ pracowali wczoraj normalnie.

Popołudniu zgłosiła się do pracy druga zmiana, w liczbie około 600 osób, która również po odbytym wiecu rozeszła się do domów.

Strajk miał przebieg spokojny.

* * *

Popołudniu wybuchł strajk na kopalni „Modrzejów“, gdzie cała druga zmiana, w liczbie 308 robotników porzuciła pracę i rozeszła się do domów. Pierwsza, ranna zmiana pracowała normalnie.

Pozatem na wszystkich kopalniach panował spokój.

Należy podkreślić, że strajki na obu kopalniach wywołane zostały samorzutnie przez robotników, przyczem dała się odczuć silna agitacja komunistów, którzy, korzystając z dogodnej dla siebie sytuacji, przeprowadzają szeroką agitację, chcąc doprowadzić do generalnego strajku.

Strajk na kopalni „Milowice“, który wybuchł onegdaj, należy uważać za zlikwidowany. Wczoraj na kopalni nie pracowano ponieważ wypadła świętówka. Dziś prawdopodobnie robotnicy przystąpią do normalnej pracy.

* * *

Zarząd centralnego związku górników, wobec stanowiska przemysłowców, postanowił odwołać się do swych mocodawców, t. j. do górników, którym pozostawiono ostateczną decyzję w sprawie zatargu.

Jednocześnie centralny związek górników na niedzielę zwołał do Sosnowca (Jasna 26) kongres delegatów C. Z. G. z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Na kongresie tym delegaci wypowiedzą się co do dalszego postępowania. Jest rzeczą bardzo możliwą, że kongres proklamować będzie generalny strajk.

Według oświadczenia okręgowego sekretarza C. Z. G. p. Bielnika, nastrój na kopalniach wśród robotników jest bardzo zaostrzony. Robotnicy, którzy oświadczenie przemysłowców przyjęli z dużem oburzeniem, wypowiadają się za strajkiem.

Niedzielny kongres ma dać w tej sprawie ostateczną odpowiedź.

* * *

W związku z oświadczeniem rady zjazdu związek związków zawodowych Z. Z. Z., wystosował do rady zjazdu następujące oświadczenie:

Do rady zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu.

W odpowiedzi na pismo W. Panów w przedmiocie podpisania przez nas układu w górnictwie na warunkach, wysuniętych przez W. Panów, tj. 8 proc. obniżki płac, uprzejmie powiadamiamy, że propozycja W. Panów w tym względzie ignoruje całkowicie stanowisko naszej organizacji, akcentowane i wyczerpująco omawiane podczas pertraktacyj z W. Panami.

Przeto mamy zaszczyt powiadomić W. Panów, że nasze stanowisko w tej sprawie jest niezmienne, że w dalszym ciągu uważamy każdy zamiar w kierunku obniżenia materjalnej strony dotychczas obowiązujących warunków pracy i płacy za bezzasadne.

Tem samem organizacja nasza nie zamierza skorzystać z zaproszenia W. Panów co do przybycia do rady zjazdu w dn. 12 lutego, w celu podpisania układu na warunkach przez W. Panów wysuniętych. Tem więcej, że nasze dotychczasowe ustosunkowanie się do wspomnianych warunków, logicznie, ani faktycznie nie uprawniło W. Panów do wystąpienia z podobną propozycją pod naszym adresem.

Na Śląsku w dniu wczorajszym panował zupełny spokój. Wszystkie kopalnie pracowały normalnie.

Wczoraj rozpoczęły się bezpośrednie rokowania przemysłowców z przedstawicielami zawod. związków pracowników umysłowych w sprawie obniżki płac.

Rokowania te dotyczyły pracowników umysłowych w całym wielkim przemyśle hutniczym i górniczym.

Przemysłowcy wysunęli warunki 21 proc. obniżki płac i wstrzymanie na okres 1 roku szczeblowania (automatyczne awanse).

Przedstawiciele wszystkich związków propozycję przemysłowców odrzucili.

Głupota, czy łajdactwo?

W organie rady zjazdu przemysłowców górniczych ukazało się tłumaczenie p. Bienia, w którem stara się on skromnej grupce czytelników „Kurjera Zachodniego“ wytłumaczyć z zarzutów rozsiewania ohydnych plotek o koncentracji wojsk w Zagłębiu i na Śląsku, w związku z zatargiem, jaki istnieje w przemyśle górniczym.

Widocznie wytknięte przez nas kłamstwa, rzucone w zaślepieniu opozycyjnem z trybuny sejmowej przez p. Bienia goruszyły go do głębi gdyż p. Bień, oburzając się na „Expres“, z naiwną skruchą pisze:

„Z państwem polskiem, na którego ołtarzu i ja swoją skromną ofiarę złożyłem, walki nie prowadziłem i prowadzić nie będę“...

Bardzo to ładne zapewnienie, ujęte w formę autoreklamy. Niestety jednak, p. Bień nie chce, czy też nie potrafi odróżnić, gdzie się kończy walka z rządem, a zaczyna walka z państwem. To też ludzie tego autoramentu, zaślepieni w swej partyjności i przeżarci jadem nienawiści do rządu, nie potrafią znaleźć umiaru w słowach. Przy każdej sposobności posiłkują się kłamstwem, które godzi w dobre imię państwa. Przed tego rodzaju ludźmi obowiązkiem każdego szanującego się pisma jest przestrzec społeczeństwo, by znało ich taktykę i ażeby wystąpienia ich przyjmowane były z dużą rezerwą.

Do tego typu ludzi należy między innymi p. Bień, osierocony mener wojujących socjalistów zagłębiowskich.

P. Bień nawet w tłumaczeniu się swym wobec czytelników „Kurjera“ nie chce się wyzbyć kłamstwa i pisze:

„Oświadczam, że co do sprowadzania wojska na Śląsk słyszałem o tem od osób bardzo wiarygodnych, a również i sam „Expres“ w tym samym artykule stwierdza, że były takie pogłoski i że nawet gazety na Śląsku o tem pisały. Uważam, że gdyby to nie było prawdą, to po mojem przemówieniu w sejmie, miarodajne czynniki rządowe byłyby mojemu twierdzeniu zaprzeczyły i w ten sposób rozwiałyby plotki najskuteczniej. Niestety, do dnia dzisiejszego rząd zaprzeczenia takiego nie zrobił“.

I znów nowe kłamstwo, obliczone, zdaje się, tylko na bezkrytyczność czytelników „Kurjera“. Niewątpliwie p. Bień, jak również i redaktor „Kurjera“ dobrze wiedzą, że oficjalny komunikat urzędowy władz śląskich dementował te kłamliwe pogłoski, jeszcze przed „popisem“ p. Bienia w sejmie, a mimo to drukuje się te kłamstwa, jakgdyby fakt koncentracji wojska na Śląsku i w Zagłębiu miał do dziś dnia miejsce.

Jak więc to nazwać: głupotą czy łajdactwem?

Samobójstwo będzinianina w lasach grodzieckich

Dwaj mieszkańcy Grodźca, przechodząc wczoraj w południe lasem grodzieckim, natknęli się na martwe zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny, przy którym leżał rewolwer.

Wezwano natychmiast policję, która stwierdziła, że mężczyzna ten nazywa się Mieczysław Nabrdalik, lat 20 i jest mieszkańcem Będzina, gdzie ostatnio pracował w browarze „Gambrynus“.

Dalej stwierdzono, że Nabrdalik popełnił samobójstwo, strzelając z rewolweru w usta.

Kula utkwiła w mózgu, rozsadzając jednocześnie częściowo czaszkę. W porzuconym rewolwerze znaleziono jeszcze 4 kule.

Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby wyjaśniały powód targnięcia się na życie.

Zwłoki Nabrdalika przewieziono do kostnicy szpitala pow. kasy chorych w Grodźcu.

Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia powodu samobójstwa.

„Deszcz podatków na rolników w Czeladzi“ w świetle prawdy.

Od szeregu miesięcy w jednem z miejscowych pisemek ukazują się systematycznie pełne fałszu i kłamstwa artykuliki pod adresem gospodarki miejskiej obecnego zarządu miasta Czeladzi. Autorzy napastliwych artykulików, rekrutujący się z odsuniętych od żłobu czeladzkich menerów endecji, mają nadzieję, że w ten sposób uda im się choć częściowo zatrzeć w opinji publicznej wspomnienia z czasów ich niesławnej gospodarki miejskiej. Nie mogąc zdobyć się na nic nowego, chwycili się stosowanego przez ich ugrupowanie środka walki z przeciwnikiem — kłamstwa. Podany przez nich wynik lustracji dowodów kasowych, dokonanej przez przedstawiciela urzędu skarbowego p. Kagera jest jaskrawym przykładem ich perfidnej roboty.

Przeglądając rachunki z r. 1926 — 27 zauważono, że szereg wystawców rachunków nie uiściło obowiązujących opłat stemplowych. W wyniku przeprowadzonej lustracji, zgodnie z obowiązującemi przepisami, urząd skarbowy nałożył grzywny pieniężne na uchylających się od uiszczenia opłat stemplowych.

Tak przedstawia się prawda, — tymczasem menerzy endecji przekręcając fakt, zaczynają głosić, że magistrat nakłada nowe podatki od dochodu, że podatki te są wygórowane i niszczą rolników, jednocześnie ukrywają wstydliwie przed opinją ogółu fakt, że obecny zarząd miasta dokładał i dokłada wszelkich starań, aby uchronić wystawców rachunków przed konsekwencjami niedostatecznego lub zupełnego ich nieostemplowania. Podobna prawdomównością odznaczają się również i wszystkie inne rozsiewane wiadomości o poczynaniach zarządu miasta Czeladzi.

KRONIKA.

Luty 12 Piątek	Dziś: Eulalji Jutro: Juljana Wschód słońca: 7.3 Zachód słońca: 4.54

WARSZAWA.

Piątek, 12 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Płyty. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Utwory skrzypc. 16.20. Stanisław Orzechowski. 16.40. Organy Wurlitzerowskie płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

Sobota, 13 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Muzyka lekka. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gosp. 14.45. Płyty. 15.15. Komun. Gł. Zw. Straży Poż. 15.25. „Przegląd wydawnictw perj.“ 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty gramof. 16.20. Radjokronika. 16.40. Muzyka lekka 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Kącik młodych talentów muz. 18.05. Słuchowisko. 18.30. Koncert dla młodzieży 18.50 Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Pr. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka tan. z danc. „Oaza“.

KATOWICE.

Piątek 12 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. 15.05. Intermezzo muz. 15.25. Odczyt z [illegible] 15.45. Feljeton. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.55. Transmisje z Warsz. 17.35. Muzyka lekka ze Lwowa. 18.50. Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20. „Najpiękniejsza ofiara“. 19.40. Komunikaty sportowe. 19.45. Transmisje z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc., koresp. bież.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Grube ryby“** komedja w 3 aktach M. Bałuckiego. Świetne typy starych kawalerów, sympatycznej pary staruszków, oraz żywych i miłych pensjonarek tworzą pp.: **Arciszewska, Gorecka, Sobotkowska, Gołaszewski Horowicz, Orchoń, Palański, Relski i Szafrański**, który zarazem reżyserował sztukę. „Grube ryby“ nie straciły nic ze swego humoru i bawią publiczność, jak za dawnych przedwojennych czasów. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W sobotę **premjera** ciekawej sensacji A. Ridleya pt. **„Pociąg widmo“**, która dzięki wybitnym walorom scenicznym i interesującej fabule była przebojem wszystkich scen Europy. Oryginalny humor i zagadkowa treść trzymają uwagę widza w napięciu i zainteresowaniu do ostatniej sceny. **Reżyserja J. Gołaszewskiego.**

W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 „Co on robi w nocy?“ najzabawniejsza farsa obecnego sezonu, dana będzie po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. Dyrekcja teatru zwraca uwagę P. T. Publiczności, iż widowisko to rozpocznie się punktualnie o godz. 3.30, z powodu odczytu Boy-Żeleńskiego, którego początek naznaczono na godz. 6.30 popołudniu.

Boy - Żeleński wraz ze swym synem **Stanisławem**, artystą teatru „Ateneum“, wystąpią z odczytem pt. **„Poeta-obwieś“**. Iskrzący się dowcipem i werwą odczyt Boya, ilustrowany najcelniejszemi utworami **Franciszka Villona**, w wykonaniu Stanisława Żeleńskiego, odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 6.30 popoł.

TEATR MIEJSKI W BĘDZINIE.

W poniedziałek, 15 bm. o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Capitol“ zespół teatru miejskiego z Sosnowca odegra rekordową komedję Connersa pt. **„Roxy“** z p. **Sobotkowską** w roli tytułowej. Ceny od 80 gr. do 3 zł.

Ogólna.

Z Kiele.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na szosie Kielce — Końskie pod wsią Bobrze, pow. kieleckiego, samochód należący do Lejby Sztukmajstra, zam. w Łucku, wskutek ślizgawicy wywrócił się i uległ częściowemu uszkodzeniu.

Szofer wyszedł bez szwanku.

(k) **Aresztowanie oszusta.** Szczepan Fidera, Stanisław Jędrykiewicz i Łazarski, mieszkańcy wsi Czarnca, pow. włoszczowskiego, zameldowali w komisarjacie p. p. w Kielcach, że w grudniu ub. roku Rafał Rafułowicz, zam. w Kielcach, przy ul. Koziej nr. 6, pod pozorem dania im zajęć w charakterze dozorców wyłudził od Fidery 100 zł., od Jędrykiewicza 95 zł. i od Łazarskiego_go 150 zł.

Sprytnego oszusta polcja aresztowała.

(k) **Kolejarz zgwałcił pannę.** Hernik Teofila, panna lat 29, zam. w Brzezinach Nowych, gm. Jabłonna, pow. warszawskiego, przyjechała do Radomia dla załatwienia spraw sądowych. Po załatwieniu spraw H. udała się na stację kolejową w Radomiu, gdzie oczekiwała na pociąg, odchodzący do Warszawy. W tym czasie podszedł do niej kolejarz Kaczmar Bazyli, który zaproponował jej załatwienie spraw w sądzie i hipotece. W tym celu udali się oboje w godzinach popołudniowych na miasto, gdzie Kaczmar wprowadził ją do Hotelu francuskiego i tam ją zgwałcił, zabierając jej jednocześnie 120 zł. Zatrzymany Kaczmar do winy się przyznał.

(k) **Zmarł w czasie wesela.** We wsi Błaszków, pow. koneckiego, bawiący na weselu mieszkaniec tejże wsi Stanisław Szkarłat, lat 58, dostał ataku apopleksji i zmarł.

(k) **Wieczór łez i śmiechu! „Poeta obwieś"!** Niezwykłych wrażeń dostarczy publiczności dnia 13 o godz. 9 wieczór, który odbędzie się w sali teatru polskiego, najpopularniejszy z naszych pisarzy, Boy - Żeleński, opowie barwnem słowem zdumiewający żywot biednego obwiesia — zarazem jednego z największych poetów Francji, którego obecnie świat cały święci pięćsetlecie— zilustruje zaś ten odczyt recytacjami (w mistrzowskim przekładzie Boya) p. Stanisław Żeleński, utalentowany artysta teatru Jaracza w Warszawie.

— Klajmanowi Szmułowi, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej nr. 5 skradziono z mieszkania kapę na łóżko, wart. 180 zł.

Konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej

Zrzeszenie oświatowców Zagłębia Dąbrowskiego organizuje konferencję poświęconą zagadnieniu oświaty pozaszkolnej wobec bezrobocia.

W konferencji mają wziąć udział przedstawiciele organizacyj i instytucyj zainteresowanych tem zagadnieniem.

Referat na temat: „Oświata pozaszkolna a bezrobocie" — wygłosi **prof. H. Radlińska, dziekan wydziału humanistycznego W. W. P. w Warszawie.**

Informacji o stanie prac oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu będzińskiego udzieli **ref. ośw. wydz. pow. R. Chmielewski.**

Dalsza część konferencji ma być poświęcona omówieniu planu prac ośw. pozaszkolnej na terenie powiatu.

Konferencja odbędzie się w sobotę o godz. 19.45 w Będzinie w lokalu klubu zw. prac. sam. pow., ul. Kołłątaja 43 (wejście z podwórza — II p.).

Z komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu.

W rozumieniu doniosłości zadań, podjętych przez komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu, w celu uświadomienia szerszego ogółu o klęsce społecznej, jaką jest gruźlica i w celu zebrania funduszów na walkę z tą klęską, cały szereg osób i instytucyj poparło życzliwie i wydatnie usiłowania komitetu, zarówno przez pomoc i udział w urządzaniu imprez dochodowych jak i przez złożenie datków pieniężnch lub w naturze na wspomniany cel.

Fakt ten podnosi komitet dni przeciwgruźliczych ze szczególnem zadowoleniem i wyraża szczere podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia akcji wspomnianego komitetu, czy to pracą swoją, czy to życzliwem poparciem, czy też datkami pieniężnemi lub ofiarowanemi przedmiotami na tombolę, urządzoną w dn. 17 z. m. i na wieczór towarzyski w dn. 2 z. m. Komitet składa też uprzejme podziękowanie magistratowi m. Sosnowca i dyrektorowi teatru miejskiego p. Tańskiemu za udzielenie bezinteresowne sali teatru na przedstawienie i na odczyt, inspektorowi szkół powszechnych p. Luchowcowi, pani dyrektorce Strączyńskiej, dyrektorowi W. Mazurowi, panom kierownikom, nauczycielkom i nauczycielom za urządzone w dn. 10 z. m. przedstawienie dla dzieci szkół powszechnych i wychowańców seminarjum żeńskiego i męskiego w Sosnowcu, dyrektorowej A. Lewandowskiej i pułkownikowej K. Rarogiewiczowej za wydatną pomoc przy urządzeniu zabawy w Locarno w dn. 17 z. m.

Ze strachu przed żoną żebrał po wsi

WESOŁY KAWAŁ MIESZKAŃCA ZAWIERCIA.

P. Piotr Napora z Zawiercia, zam. przy ul. Piaskowej 46, ma energiczną i oszczędną żonę.

Ostatnio p. Naporowa wysłała męża na wieś po kupno kartofli, wręczając mu 10 zł.

P. Napora, zaopatrzony w pokaźną gotówkę na dzisiejsze ciężkie czasy, urżnął się po drodze dokumentnie, a wytrzeźwiawszy przedstawił sobie grozę sytuacji. Wpadł tedy na dowcipny pomysł.

Ze zbolałą miną obchodził chaty i wyżebrywał kartofle, opowiadająo przytem o wstrząsającym napadzie bandyckim i ograbieniu go z gotówki.

We wsi Lgota przechodzący policjanci dowiedzieli się przypadkowo, że w jednej z chałup przebywa jakiś człowiek, którego napadli bandyci.

Po nitce do kłębka przedstawiciele władzy dowiedzieli się całej prawdy.

P. Napora ma obecnie podwójne zmartwienie....

Z Sosnowca.

(s) **Walne zebranie związku młodzieży „Jedność".** W dn. 14 bm. o godz. 3-ej w pierwszym, albo o godz. 3.30 popoł. w drugim terminie w lokalu własnym (Marjacka 1) odbędzie się walne zebranie członków sosnowieckiego związku młodzieży „Jedność" z następującym porządkiem obrad: zagajenie, sprawozdania, udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybór nowych władz, referat i wolne wnioski.

(s) **Walny zjazd delegatów.** W dniu 14 bm. o godzinie 11 rano odbędzie się w lokalu „Kuźnicy" w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej nr. 22 walny zjazd delegatów związku legjonistów okręgu Zagłębie Dąbrowskie, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie prezesa okręgu, 2) wybór władz zjazdu, 3) przemówienia gości i 4) obrady delegatów zjazdu.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

75

— A w przyszłości?

— Dziewięć miljonów.

P. Chalamet uchyliła głowę przed tak imponującemi cyframi.

— Zapewne jedynaczka?

— Tak.

— Ależ, panowie, nim upłynie tydzień, to mąż się znajdzie — zawołała dyrektorka.

— Ale pozwol pani... — zaczął eks-bankier.

— Wiem naprzód co pan mi chce powiedzieć. Naturalnie, iż mężem nie może być pierwszy lepszy i z jakąkolwiek plamą w przeszłości. Ach, panie, pod tym względem nie potrzebuje się pan obawiać! Za nim postanowię zrekomendować jakiego klienta, zwykłam zbadać doskonale jego przeszłość pod każdym względem. Mój zakład, dzięki Bogu, jest z tego znany, a nasz wspólny przyjaciel, doktór Lamarre, nie przyprowadziłby pana tutaj, gdyby inną miał o mnie opinję.

— Rzeczywiście — odrzekł Jerzy — zapewniłem mego przyjaciela, iż może ufać pani zupełnie.

XLIV.

— Czy zna pani już teraz kogo — zapytał p. Dauray — któryby zgodził się na małżeństwo w takich warunkach?

— Nie z pośród klientów zapisanych w księdze mojej i którymi obecnie zajmuje się, będę wybierała człowieka, jakiego panu potrzeba. Są to po większej części ludzie bardzo ciasnych pojęć, nie pojmujący, jak piękną jest rola zbawcy honoru niewinnej ofiary...

— Czyż pani znajdzie człowieka, któryby pojmował tę rolę?

— Umieszczę w dziennikach ogłoszenie, zwrócone przedewszystkiem do klienteli z wyższej sfery.

— Ogłoszenie! — zawołał eks-bankier oburzony.

— Niech pan będzie spokojnym!.. Ogłoszenia takie nic nie mówią...

— I pani przypuszcza, że człowiek z wyższej sfery przyjmie taką sytuację?

— Och, panie, nie jeden, nie dziesięciu, ale stu. Gdyby dyskrecja nie była najświętszym moim obowiązkiem, mogłabym opowiedzieć panu dziwne historje i zacytować fakta zdumiewające. Iluż to się znajduje posiadaczy starożytnych nazwisk, historycznych, zawdzięczających majatek tranzakcjom tego rodzaju!... Powiedział pan, że ta młoda osoba jest piękną!

— Tak.

— Czy może mi pan dostarczyć jej fotografję?

P. Dauray uczynił głową znak potwierdzający, wyjął pugilares i wziąwszy zeń fotografję, podał ją p. Chalamet.

— Prześliczna! Zachwycająca Ależ to rzadka piękność! — wołała dyrektorka. — Spodziewam się znaleźć co najmniej barona!... Imię jej?

— Henryka.

— A nazwisko?

Nieszczęśliwy ojciec zarumienił się i zmieszany spojrzał na Jerzego.

— Niech pan się nie waha — mówiła dalej p. Chalamet. —Nazwisko pańskie nie będzie skompromitowane. Potrzebuję je wiedzieć jednak już teraz, choćby dla korespondencji z panem. Przyszły mąż dowie się o nazwisku pańskiem dopiero w ostatniej chwili i od pana samego, gdy wszystko już zostanie ułożone.

— Nazywam się Dauray — wyjąkał ojciec Henryki.

— Pan Filip Dauray, wielki finansista?

— Ten sam.

Pani Chalamet ukłoniła się i pytała dalej:

— Kiedy i w jaki sposób p sag będzie wypłacony?

— W dzień ślubu przez otwarcie kredytu na trzy miljony u mego następcy, będącego zarazem moim bankierem, albo przez wydanie czeku na tę sumę, złożoną w Banku francuskim.

— Czy mąż będzie miał prawo rozporządzać tą sumą?

— Najzupełniejsze i bez ograniczenia.

— Dobrze, wiem już wszystko. Rozpocznę natychmiast starania i niech pan będzie pewnym, że interes pański znajduje się w dobrych rękach. Ocalę najdroższy skarb, bo cześć młodej dziewczyny i jej rodziny.

— Ile mam wypłacić pani honorarjum?

— Teraz nic.

— Niech i tak będzie. Będę zawsze gotowym na rozkazy pani. Ale nie będzie pani zwlekała?

— Ani godziny, ani minuty! Powiedziałam już panu i jeszcze raz powtarzam, że w tym wypadku bardzo chodzi o pośpiech.

P. Dauray powstał, lecz zachwiał się na nogach. Jerzy podszedł ku niemu i wziął go pod ramię.

d. c. n.

DAR OFICERÓW REZERWY KOŁA SOSNOWIEC DLA MIEJSCOWEGO KOM. PW. i WF. W SOSNOWCU.

Oficerowie rezerwy koła Sosnowiec pragnąc przyjść z pomocą miejskiemu komitetowi PW. i WF. w Sosnowcu, ofiarowali cztery stoły do strzelania dla tutejszej strzelnicy małokalibrowej. Z uznaniem podkreślić należy obywatelski czyn oficerów rezerwy, którzy mimo ciężkich warunków materjalnych koła, przez swój dar przyczynili się wydatnie do ułatwienia pracy, jak również do zdobycia lepszych wyników w sporcie strzeleckim.

Dotąd strzelnica PW. i WF. w Sosnowcu nie posiadała tych najniezbędniejszych na strzelnicy małokalibrowej przyrządów.

---o---

(s) **3 odczyty p. Wieniawy - Długoszowskiego** odbędą się w dnia 13 o 5 popoł., oraz 14 bm. o 11 rano i 6 popoł. w kolejno.: Rząd Lubelski, śluby i rozwody, świadome macierzyństwo.

Zostanie też wygłoszony w sobotę referat o prowadzeniu meldunków. Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej nabywać można: Sosnowiec, Rysia 1 m. 2.

(s) **Legjoniści b. 4 p. p. leg. pol.** Koledzy legjoniści 4 p. p. leg., proszeni są o podanie dokładnych adresów pod adresem: Sekretarjat okręgu związku legjonistów, Sosnowiec, skrzynka pocztowa 109.

(s) **Bezimienni bohaterowie.** Kino - teatr „Palace“ w Sosnowcu wyświetla obecnie 100 procentowy dźwiękowiec polskiej produkcji filmowej, mówiony po polsku pt. „Bezimienni bohaterowie“.

Film ten, poświęcony nieznanym bohaterom, którzy w obronie naszego życia i mienia staczają bohaterskie walki z przestępczością.

Wykonawcami poszczególnych ról w tym filmie są znani artyści polscy: M. Bogda, Zula Pogorzelska, E. Bodo, A. Brodzisz i St. Jaracz.

Obraz ten warto zobaczyć.

Z Będzina.

ZEBRANIE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH.

Ogólne zebranie członków koła związku bibljotekarzy polskich Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się dnia 13, tj. w sobotę o godz. 6-ej wiecz. w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 w Będzinie (ul. Krakowska).

Na zebraniu tem, prof. wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie, p. H. Radlińska wygłosi referat pt. „Czytelnictwo młodzieży“.

---o---

(b) **Zarząd tymczasowy klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Będzinie** przy ul. Sączewskiej Nr. 5 zawiadamia swych członków, że w dniu 14 bm., tj. w niedzielę, o godz. 15-ej w pierwszym, a o godz. 16-ej w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie.

Porządek dzienny: wybór zarządu. Z uwagi na doniosłość chwili zarząd prosi o liczne przybycie.

NOWE WŁADZE STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W DĄBROWIE.

W lokalu własnym odbyło się walne zebranie stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w obecności protektora ks. dziekana **St. Mazurkiewicza**, patrona ks. **L. Kaczmarzyka** i licznie zebranych członków stowarzyszenia. Zebraniu przewodniczył pp. **M. Bisikiewicz**, sekretarzował **St. Stycz.**

Po omówieniu szeregu spraw, dotyczących organizacji stowarzyszenia, odbyły się wybory członków nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: **St. Stycz**, prezes, **St. Widłak**, wiceprezes, **Wł. Bocianowski**, skarbnik, **St. Pylacz**, bibljotekarz, **St. Madej** i **M. Gajewski** gospodarze i **St. Madej** — naczelnik. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: **Wł. Łukaszewicz, W. Szwagrzyk** i **St. Szczęsny.**

---o---

Z Zawiercia.

(z) **Z życia P. C. K.** Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się doroczne walne zebranie członków P. C. K. pod przewodnictwem ks. prałata **Fr. Zientary.** Po sprawozdaniu z działalności za rok ubiegły, ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. Przed wyborem nowych władz, komisarz miasta p. **Fr. Langert**, w imieniu miasta złożył dotychczasowej prezesce p. **Z. Banachiewiczowej** słowa uznania i podziękowania za jej pełną poświęcenia pracę.

Po uchwaleniu budżetu w wysokości 1.750 zł. w przychodach i rozchodach, przystąpiono do wyboru nowych władz, do których powołano: K. Krawczyka, A. Erbego, dra Osterna, dra K. Pasierbińskiego, M. Hilgertnerową, Z. Berndtową i prof. Moraca.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin“: — „Indyjski grobowiec“.

Tajemnica pani Ciunkiewiczowej.

KRADZIEŻ CZY SYMULACJA? — BŁYSKOTLIWA KARJERA B. AKTORKI. — TRZYKROTNIE ZAMĘŻNA. — FLIRT Z DZIENNIKARZEM CZĘSTOCHOWSKIM.

Obecnie, wśród policji krakowskiej i warszawskiej ustala się pogląd, że kradzież kosztowności, futer i gotówki na szkodę Marji Ciunkiewiczowej w „Grand - Hotelu“ w Krakowie — o czem donosiliśmy wyczerpująco — została popełniona.

Ustalone to zostało drogą zbadania całego szeregu nowych okoliczności, jakie wyłoniły się w toku dochodzeń i badań, prowadzonych na terenie Warszawy (przez nadkomisarza Polaka, kierownika wydziału śledczego w Krakowie, który przesłuchał w sprawie Ciunkiewiczowej około 40 osób) oraz w Krakowie (przez sędziego śledczego dr. Wątora).

Krążą pogłoski o wypuszczeniu miljonerki na wolność za kaucją, której wysokość jakoby ustalono na 100.000 zł.

PIERWOTNA WERSJA.

Początkowo w Krakowie władze policyjne, wobec możliwości różnych podejrzeń i przypuszczeń, były zdania, iż kradzieży wogóle nie było.

Sprawa pani C. wyglądała — w świetle pierwotnych przypuszczeń — na typową aferę symulacyjną, w celu uzyskania premji asekuracyjnej w kwocie 3.800.000 fr. fr. z tow. londyńskiego „Lloyd“, w którem Ciunkiewiczowa miała ubezpieczoną swoją biżuterję i futra.

CO ZOSTAŁO SKRADZIONE?

W tej chwili śledztwo zmierza do ustalenia, co zostało skradzione w „Grand Hotelu“ i jakie przedmioty padły łupem tajemniczego sprawcy czy też sprawców (jeżeli ich było kilku).

Doniosłe znaczenie dla wyświetlenia tej okoliczności mają wywiady, przeprowadzone w Paryżu, których wynik dotychczas trzymany jest w tajemnicy.

Na temat zagadkowego złodzieja biżuterji, na trop którego nie udało się natrafić, znów wysuwane są różne możliwości i „hipotezy“.

ZAGADKOWY ZŁODZIEJ BIŻUTERJI.

Jedna z nich (czy to o ile może być zbliżona do prawdy), wedle pewnych informacji, wiązałaby się do pewnego stopnia z przeszłością Ciunkiewiczowej, o której wiadomo, że łączyły ją bliższe stosunki z b. posłem sowieckim w Londynie, później w Paryżu Krasinem.

Losem Ciunkiewiczowej, która w luksusowych apartamentach swoich w Paryżu podejmowała licznych gości, rzekomo w celach urabiania „opinji“ dla bolszewików...

Ciunkiewiczowa pokazywał się — jak mówią — w bogatych toaletach i brylantach bezcennej wprost wartości.

TAJEMNICZA WIZYTA W HOTELU.

Czy i w następnych latach Ciunkiewiczowa, utrzymywała kontakt z Sowietami — niewiadomo, lecz przecież — jak twierdzą niektórzy — niewykluczonem jest, iż jakiś podejrzany gość — jakiś obcy „agitator“ uznał za właściwe „podzielić się majątkiem“...

Dowiedziawszy się o przyjeździe bogatej paryżanki, o której przeszłości słyszał, mógł odwiedzić ją, poprostu nawet pod jakimś zmyślonym pretekstem, w numerze hotelowym i następnie, wykorzystawszy dogodną dla siebie sposobność, dokonać kradzieży.

W takich warunkach trudno (i takie wypadki są znane w kryminalistyce) nietylko wskazać osobę, ale i przyznać się do takiego faktu...

Czy taka dowolna, oczywiście, „koncepcja“, wysuwana łącznie z innemi, w powodzi najróżnorodniejszych pogłosek, ma pozory prawdopodobieństwa — niewiadomo.

W każdym razie ze względu na niezwykłe zainteresowanie sprawą Ciunkiewiczowej i tę wersję również należy zanotować.

MIĘDZYNARODOWY SZCZUR HOTELOWY.

Obecnie, gdy policja krakowska i władze śledcze doszły do wniosku, że kradzież została popełniona, pozostaje do wyśledzenia, kim był sprawca tej kradzieży, z jakich się „sfer“ rekrutuje itd.

Czy był nim międzynarodowy „szczur hotelowy“, który obserwował Ciunkiewiczową w czasie podróży z Paryża do Warszawy i następnie, nie mogąc dokonać kradzieży w Warszawie, pojechał w ślad za bogatą paryżanką do Krakowa, by tam ograbić ją z kosztowności, czy też śmiały ten rabunek był „dziełem“ specjalnie zorganizowanej szajki złodziei krakowskich, ustali to dalsze śledztwo.

Z Paryża wrócił wczoraj naczelnik centrali służby śledczej, płk. Nagler który — jak wiadomo — wyjechał tam w sprawach służbowych, między innemi i w sprawie „afery“ Ciunkiewiczowej.

Od wyniku dalszych posunięć i śledztwa zależy, czy miljonerka paryska pozostanie nadal w szpitalu więziennym, czy też zastosowany względem niej środek zapobiegawczy zamieniony będzie na kaucję, za którą ewentualnie zostanie zwolniona.

Jak wiadomo bowiem, Ciunkiewiczowa jest pod zarzutem oszustwa, polegającego podobno na złożeniu fikcyjnego meldunku o kradzieży precjoz w celu osiągnięcia odszkodowania asekuracyjnego.

ZA CZASÓW AKAJOMOWA.

Co do Ciunkiewiczowej (z domu Jakucka) to, wedle posiadanych przez nas informacyj, występowała ona przed laty, grając małe rólki, w b. „Teatrze Ludowym“ przy ul. Ciepłej w Warszawie, należącym do „Tow. Trzeźwość“, za kierownictwa dyr. Czyżewicza i naczelnika kancelarji ober-policmajstra Akajomowa.

Scenę, która nie rokowała przyszłej bogaczce powodzenia, młoda i urodziwa adeptka niebawem rzuciła.

Nie powodziło się również Jakuckiej w małżeństwie: pierwszy jej mąż Dramiński umarł na suchoty w Otwocku.

Była pewien czas w Petersburgu, potem wyszła za mąż powtórnie za Charłupskiego.

FLIRT Z DZIENNIKARZEM CZĘSTOCHOWSKIM.

Zerwała z tym ostatnim i pojechała do Częstochowy, gdzie wzbudziła niemałą sensację, przebywając najczęściej w towarzystwie redaktora tamtejszego pisma, literata i znanego dziennikarza.

Już wówczas była artystka Jakucka znana była z szyku i elegancji, budząc niemałą zazdrość wśród skromnych częstochowianek.

Jakucka primo-voto Dramińska, secundo — Charłupska pokazywała się w jasno - malinowym płaszczu modelowym podbitym gronostajami, wartości 4.000 rubli, przywiezionym z Petersburga.

Do Częstochowy wślad za swą żoną przyjechał niebawem i jej mąż, lecz do pojednania między nimi nie doszło.

Marja Ch. — późniejsza Ciunkiewiczowa — wybrała się w podróż zagranicę. Bawiła w Wenecji, potem w Paryżu, gdzie wkrótce zasłynęła z posiadania najpiękniejszych futer i cudownych brylantów...

„Kobieta z bogatą przeszłością“ — zamknięta w więzieniu (jako chora przebywa w szpitalu) oczekuje dalszej decyzji władz sądowych.

Różne są losu koleje...

Powiatowa konferencja nauczycielstwa w Olkuszu

Odbyła się w Olkuszu konferencja powiatowa nauczycielska, w obecności około 155 nauczycieli z całego powiatu. Konferencji przewodniczył p. o. inspektora p. M. Sawicki w asystencji pp.: Kurzejowej z Olkusza, Sajkiewicza ze Skały i Jelenia z Pilicy.

Obrady rozpoczęły się po przeprowadzeniu dwuch wzorowych lekcyj w szkole powszechnej nr. 1 i miały głównie na celu wybór delegata do rady szkolnej powiatowej i zastępcy.

W rezultacie większością głosów wybrano na delegata p. Jelenia z Pilicy (ponownie) i zastępcę p. Kopczyńskiego ze Sławkowa.

Pozatem omawiano sprawy: oświaty pozaszkolnej, świadczeń dla nauczycielstwa ze strony samorządów miejskich i wiejskich itp. Zebrani uchwalili przesłać b. wizytatorowi powiatu olkuskiego p. dr. Kulańskiemu depeszę z wyrazami wdzięczności za opiekę i życzliwość w okresie jego urzędowania na terenie powiatu.

Pożar w majątku Poręba - Dzierżna

W dniu 10 bm. obszerny dworski chlew, należący do majątku p. J. Siemiantkowskiego w Porębie - Dzierżnej, gm. Dłużec, stał się pastwą ognia. Zanim przestraszona służba dworska mogła przystąpić do akcji ratowniczej, dach chlewu był już w ogniu. Wkrótce też z chlewa pozostał dymiący szkielet i mury. Wartość oceniona jest na 8.000 zł.

W chlewie spaliła się świnia, której nie zdążono wyratować, oraz narzędzia gospodarskie, jak 20 bron, lewar od maszyny, przyrząd do chłodzenia mleka, siewnik, płuczka do płukania ziemniaków i t. p. wartości około 4.000 zł.

Pożar powstał od parnika, w którym parowano ziemniaki dla nierogacizny.

PŁONĄCY POCIĄG.

OD ISKRY Z LOKOMOTYWY ZAPALIŁ SIĘ WAGON Z PAKUŁAMI.

W pociągu towarowym, zdążającym z Suchedniowa do Łącznej, pow. kieleckiego, od iskier z lokomotywy zapalił się wagon naładowany pakułami.

Z powodu znacznej szybkości pociągu i sprzyjającego wiatru wagon zamienił się w słup ognia i zagrażał zajęciem się następnych wagonów. Po zauważeniu pożaru przez obsługę kolejową, pociąg zatrzymano, przyczem palący się wagon parowóz zabrał do stacji Łączna i pozostawił go na bocznicy kolejowej.

Zawiadomione o wypadku władze kolejowe przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej, mimo której wagon uległ całkowitemu spaleniu.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą 14.000 zł.

(z) **Tragiczny upadek.** Zamieszkała w domu przy ul. Szkolnej 14, 60-letnia Marjanna Potek, schodząc ze schodów, poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśli-

---o---

Z Olkusza.

(ol) **Na kurs do Kielc.** Na odbywający się obecnie kurs instruktorski I kategorji obrony przeciwgazowej w Kielcach, delegowani zostali: z powiatowego komitetu LOPP. p. Jerzy Kondek z Olkusza, z fabryki „Olkusz“ p. Jan Kania z Olkusza i z papierni „Klucze“ p. Jarema Bukowski z Klucz.

(ol) **O wójta gm. Cianowice.** Delegacja z gminy Cianowice w osobach Piotra Wierzbickiego i Franciszki Mitki, wybranych przez zgromadzenie gminne 580 osób, w dniu 29 stycznia r. b., była u starosty p. Stamirowskiego w dn. 8 bm. z prośbą o zatwierdzenie wójta p. Stanisława Grzybowskiego, który cieszy się zasłużoną popularnością wśród gminiaków. Delegacja w razie niezatwierdzenia tego wyboru żądała wyznaczenia nowych wyborów.

Zagłębianie i piękne zagłębianki w szkole filmowej „Empe-Film” w Katowicach.

Niedoszłe „gwiazdy” i „gwiazdory” srebrnego ekranu oskarżają dyrektora szkoły o oszustwo.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko b. dyrektorowi szkoły filmowej, p. Karolowi Wawrzeczko z Katowic.

Akt oskarżenia zarzuca p. Wawrzeczko, iż w Katowicach założył szkołę filmową p. n. „Empe-Film“, pozostającą rzekomo w kontakcie ze słynną berlińską wytwórnią filmową „Ufą“ i innemi zagranicznemi wytwórniami, do której przyjmował on za darmo adeptów dziesiątej muzy, obiecując im po ukończeniu kursów filmowych intratne posady we własnej wytwórni, gdzie każdy przyszły Valentino czy Ramon Novarro jak też Greta Garbo czy inna Marlena Wytrych, znajdą dla siebie zajęcie, zarabiając od 100 do 200 zł. dziennie. Ponadto p. Wawrzeczko obiecał adeptom, iż z każdego nakręconego filmu każdy będzie miał udział,

co przyniesie mu zysk w wysokości conajmniej 500 złotych.

Złote góry p. Wawrzeczki ściągnęły mnóstwo osób. Któryż bowiem nie chciałby być „gwiazdą“ czy też „gwiazdorem“ filmowym, by błyszczeć na ekranie, stać się bożyszczem tłumów!

Nauka, niby to bezpłatna, była jednakże bardzo sowicie opłacana. Każdy z adeptów wpłacił panu dyrektorowi od 40 do 150 zł., lecz nie za naukę, a za szminkę, za udział w nakręcaniu filmu i tym podobne drobnostki.

Wykłady odbywały się w „Tivoli“ w Katowicach.

Szereg prelegentów wykładał miłośnikom filmu teorje sztuki filmowej wtajemniczał w arkana malowania ust i buzi, odsłaniał tajniki zakulisowego życia filmowego, wyjaśniał na czem polega różnica między Jupiterem a zwykłym jupiterem, jak z gęsi zrobi się gwiazda — a towarzystwo całe ze skupieniem słuchało i.... płaciło, bo za tem wszystkiem krył się cudny miraż, urzeczywistnienie marzeń i snów: będę gwiazdą, będę słynna.

Aż wreszcie szkoła zbuntowała się.

Niedoszli bohaterzy filmów, pochodzący przeważnie z Sosnowca, oraz niedoszłe „gwiazdy“ z Czeladzi i Piasków — wniosły protest.

Uczyć lepiej, albo nie płacimy więcej! Pan dyrektor z trudem doprowadził szkołę do końca... upadku, wydając zaledwie kilka dyplomów i pobierając po 15 zł. za sztukę

Zdenerwowani, zawiedzeni w nadziejach „artyści filmowi“, donieśli policji o zamknięciu szkoły. Rezultatem dochodzenia i protokuły. Oto lista niedoszłych „gwiazd“ i „gwiazdorów“ z wyliczeniem strat:

Edmund Szepke z Sosnowca — 43 zł., Feliks Kałamański ze Skarżyska — 43 zł., Stanisław Ficiński z Sosnowca — 146 zł., Marjan Woźniak z Sosnowca — 41 zł., Wanda Sierpińska z Czeladzi — 40 zł., Genowefa Pasternakówna z Czeladzi — 24 zł., Stanisław Baron z Czeladzi — 96 zł., Stanisław Wochniak z Sosnowca — 100 zł., Łucjan Wieczorkiewicz z Sosnowca — 128 zł., Kłapcia Edward z Sosnowca — 81 zł., Irena Lewandowska z Piasków (mężatka) 20 zł. i Antoni Segeth z Siemianowic — 81 zł.

Jednem słowem długa litanja poszkodowanych,

ogółem na parę tysięcy złotych —

osób. Cała ta kawalkada gwiazd i gwiazdorów przewinęła się przed sądem, w dobitnych słowach piętnując postępowanie „dyrektora szkoły“. W zeznaniach dawało się wyczuć głęboki żal już nietyle za wyrzucone pieniądze, ile za stracone nadzieje. A wszystko tak różowo się przedstawiało. Sąd słuchał, współczuł, śmiał się czasami wraz z całą salą i.... odroczył sprawę, bowiem uwzględnił wniosek obrony i postanowił przesłuchać świadków odwodowych Wawrzeczki, a więc panów prelegentów, którzy — zdaniem adeptów sztuki filmowej—tak źle wykładali,

że się cała szkoła zbuntowała.

Następna rozprawa będzie więc o wiele ciekawszą. Panowie prelegenci zademonstrują napewno coś nie coś z tajników filmu, i podadzą w skróceniu tekst wykładów.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

GOSPODYNI na probostwo potrzebna, gruntowna znajomość kuchni warszawskiej oraz gospodarstwa wiejskiego konieczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw do „Expresu Zagł.“ pod „Wiek średni“.

POTRZEBNY uczeń do składu aptecznego S. Moneta, Dąbrowa Górn., ul. Sobieskiego 29.

Kupno i sprzedaż.

MAKULATURA (stare gazety) do sprzedania zaraz. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM otomanę i kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁ. „SATURN“ mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. - Przem. „Saturn“, Szkółki Rogoźnickie.

LOKALE

POKÓJ nadający się na biuro z telefonem, oddzielnem wejściem, 1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Piłsudskiego 48.

Zgubione dokumenty.

ZAGINĘŁA książka Kasy Chorych wraz z legitymacją Funduszu Bezrobocia, wydana na imię Janiny Broniekiej przez Kasę Chorych w Dąbrowie, którą unieważnia się.

UNIEWAŻNIAM prawo jazdy użytku publicznego wydane w Kielcach. Józef Piszczyk.

STANISŁAW KOPCZYŃSKI zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Będzin.

CZUBER ANTONI zgubił książeczkę P. K. Ch. wydaną w Grodźcu.

JANINA MĄCZYKÓWNA zgubiła nominacje z 1925 roku do Koszelewa i z 1927 roku do Klimontowa, wydane przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu.

RÓŻNE.

BABONOWSKIEMU STANISŁAWOWI skradziono kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Sosnowiec, książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu i metrykę ślubną.

3 WEKSLE in blanco bez żadnego wypełnienia i mojego podpisu 1 — 400 zł., 2 po 300 żyrowane Żmuda Henryk, Ignacy Jopek zostały mi skradzione w dniu 10 lutego, które unieważniam. Żmuda Jan, Parkoszowice.

DO CZŁONKÓW ZJEDNOCZONEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI MIASTA SOSNOWCA. Podaje się do wiadomości, że w każdą środę w godzinach 16 — 17 udzielane są stowarzyszonym porady prawne w biurze Stowarzyszenia. Radcą prawnm Stowarzyszenia jest Adwokat Tadeusz Kuchta, Sosnowiec, Teatralna 1.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11. 2.

Warszawa dolar 8.89 i pół
w pryw. obrotach 8.89,75
Nowy Jork 8.916
Londyn 30.80
Paryż 35.12
Włochy 45.00
Gdańsk 173.75
Berlin 211.85
Praga 26.41

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 11. 2.

Bank Polski 100.00 — 100.50
6 proc. Poż. Dolarowa 56.50 — 60.00
4 proc. Poż. Inwest. 86.50
5 proc. Poż. Konwersyjna 40.25
7 proc. Stabiliz. 54.25

—o—

HUMOR.

Dama w sklepie: Mój mąż często wyjeżdża i czuję się osamotniona. Chciałabym dla towarzystwa kupić sobie papugę. Ten ptak mi się podoba. Czy on klnie?

Sprzedawczyni: O, jeżeli pani szanowna nabędzie tę papugę, brak męża wcale nie da się pani odczuć.

* * *

Kupiec do syna: Zawsze trzeba być uczciwym, mój chłopcze. Na tem najlepiej się wychodzi. Widzisz, onegdaj jeden z klijentów wpłacił mi zamiast 1.000 złotych, przez pomyłkę 2 tysiące. I co zrobiłem? 500 złotych odesłałem wspólnikowi.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

Dnia 8 października 1931 r.

B. 519. „Restauracja Savoy“ — sp. z ogr. odp. z siedzibą w Zawierciu, ul. Paderewskiego Nr. 13. Działalność rozpoczęła 24 lipca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 zł. i dzieli się na 100 udziałów po 60 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 5640 zł. gotówką i 360 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do Stanisława Sieradzkiego i Mieczysława Kruza, którzy uprawnieni są do zastępowania spółki nieograniczenie, zarządzania i rozporządzania majątkiem spółkowym, nabywania wszelkich nieruchomości i ruchomości, zaciąganie wszelkich zobowiązań, niewyłączając wekslowych i hipotecznych, zawierania umów, wydawania plenipotencji i prokur. Kontrakty, umowy, czeki i żyra na wekslach będą podpisywane przez obydwuch zarządców, którym nadto służy prawo podpisywania wszelkiej korespondencji, kwitowania wogóle z odbioru korespondencji poleconej, przesyłek pieniężnych i wartościowych, pocztowych i kolejowych. Podpisy winni być składane pod stemplem firmy. Spółka z ogr. odp. Akt spółki zeznany został przed Not. W. Przesmyckim w Zawierciu w dn. 24 lipca 1931 r. N. R. 65, na czas nieograniczony. Zmiany w spółce nastąpiły aktem zeznanym przed tymże notarjuszem w dniu 2 września 1931 r. Rep. 118 i 119.

15 października 1931 r.

B. 520. „Ch. D. Merin i S-ka“ — spółka z ogr. odp. z siedzibą w Będzinie, ul. Modrzejowska nr. 79. Spółka ma na celu produkcję i sprzedaż pokostu, smarów itp. artykułów. Działalność rozpoczęła dnia 22 czerwca 1931 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 6000 zł. i dzieli się na 60 udziałów po 100 zł. udział wpłacony do kasy spółki w sposób następujący: 5670 zł. aportami i 330 zł. gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników, tj. do Pałtyla Merina, Chaima Dawida Merina, Wolfa Nuchima Merina i Moszka Merina. Wszelkie zobowiązania spółki jako to weksle, przekazy, czeki oraz umowy, korespondencja handlowa, rachunki, frachty i inne pisma, a w tem prokury i pełnomocnictwa mogą być wydawane i podpisywane przez jednego członka zarządu w osobie Wolfa Nuchyma Merina, który również władny jest samodzielnie otrzymywać wszelką korespondencję, przekazy pocztowe, telegraficzne i bankowe, jak również otrzymywać i wysyłać ładunki i towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zeznany przed not. Szretterem Teodorem w Będzinie dnia 22 czerwca 1931 r. za Nr. R. 1123 na rok z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

d. c. n.

ZAGINĄŁ wilczur wabi się „Lord“, uprasza się o powiadomienie ul. Czeladzka, Szymczyk.

OKAZYJNIE kupię kanapę. Przyjmę pana na mieszkanie, skromnych wymagań. Wiadomość Będzin, Sielecka 73, Śnieżkowa Stanisława.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.